WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . „ . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedynczy 20 gr.

WRZESIEŃ
29
PONIEDZIAŁEK
Św. Michała
Wschód słońca 5 m. 33
Zachód „ 17 m. 22
Rok II. Nr. 267

Pasta do zębów
DENTOSAN
ANIBA
SP. Z O. O. WARSZAWA
L. S. S.
Usuwa nalot tytuniowy

Nowy wywiad

P. PREMJER O BUDŻECIE PAŃSTWOWYM

Prezes rady ministrów marsz. Piłsudski udzielił redaktorowi „Gazety Polskiej" p. Miedzińskiemu nowego wywiadu. Wywiad ten jest poświęcony przedewszystkiem budżetowi.

Przy wszystkich analizach naszego budżetu tegorocznego, które dotąd uczyniłem przy pomocy Pana Ministra Skarbu, dochodzę zawsze do tego samego wyniku: że nad naszym tegorocznym budżetem, jak zmora ciążą trzy specjalne obciążenia. Pierwsze obciążenie polega na niezwykłej trudności zrobienia budżetu produkcyjnym, a nie „przejadalnym", t. zn. ściśle gażowym. Wydaliśmy dzięki pożyczce amerykańskiej z górą 135 miljonów na podniesienie płacy urzędnikom. 135 miljonów więc — wydane z pożyczki — obciąża potem budżety normalne, bezpożyczkowe. W roku przeszłym, gdy dochody państwa doszły do nieznanej poprzednio wysokości i przekroczyły 3 miljardy, dochody ze zwykłych źródeł ten nadmiar pokryły, tak, że rok przeszły budżetowy wytrzymał nawet wszystkie szkody, które nam zrobiły mrozy w zeszłej zimie, a które jednak dochodziły do 70 miljonów. Natomiast w tym roku już to obciążenie nadzwyczajnie silnie daje się we znaki budżetowi.

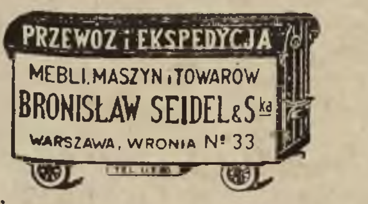
Dodam do tego, że to powiększenie o 135 miljonów zrobiono wbrew moim doradom i wbrew moim chęciom, gdyż ja już wtedy ostrzegałem przed podobnie nierozsądnem maszerowaniem naprzód z gażami. Coprawda, w owe tłuste lata sądzono, że się uda przeprowadzić podwyżki podatkowe, które umożliwią wyciągnięcie budżetu tak nadmiernie wyrosłego.

Drugiem obciążeniem naszego budżetu tegorocznego jest t. zw. interwencja na ceny zboża, która kosztuje miesięcznie 3 do 3 i pół miljonów — co rocznie daje około 40 miljonów dodatkowego wydatku. Nie dość tego — jest i trzecia dziura dość duża — w związku z wytężoną pracą nad opanowaniem zjawiska bezrobocia. Prawda, że ta praca dała jednak w rezultacie bardzo wielkie zwycięstwo, gdyż liczba bezrobotnych spadła w ciągu ostatnich miesięcy więcej niż o 100.000 spadając prawie do czasów normalnych. Ale że to kosztuje, to kosztuje.

To są, proszę Pana, trzy obciążenia budżetu, bardzo silne i bardzo utrudniające dojście do głównego celu: bezdeficytowego budżetu. Niechybnie na mnie spadła łatwiejsza praca, niż na pana Sławka, łatwiejsza dlatego, że stoimy obecnie przed tłustszemi miesiącami, niż były miesiące letnie. Jednak praca nad naprawą szkód, zrobionych za lat ubiegłych, nie jest wcale łatwa. Gdy zaś wrócę do budżetowania przyszłego roku — to główną kwestją, nad którą zastanawiać się teraz ciągle muszę, jest określenie globalnej sumy, którą budżet się zamknie. Dotąd nie jestem zupełnie pewien w ciągu tego zatrzymam. Chciałbym odciągnąć tę chwilę na dalszy nieco termin, skracając w ten sposób pracowanie budżetu w detalach.

W każdym razie budżet tegoroczny zamknięty będzie bez deficytu i tak samo zupełnie postąpię z przyszłym budżetem.

Międzynarodowe Transporty Samochodami Towarowemi z Warszawy do Łodzi i odwrotnie.



Juljusza Nr. 1, róg Przejazdu,
Reprezentacja w Łodzi,
tel. 206 - 90

B. Sommerfeld
Bydgoszcz
Największa Fabryka Pianin w Polsce

Kobiety pod bronią

Oddziały pomocnicze armji czerwonej

Ryga, 27 września. — Sowiecka Liga Obrony Przeciwlotniczej zorganizowała w porozumieniu z władzami wojskowemi w 30 miastach specjalne wyszkolenie wojskowe dla kobiet.

Kobiety mają pełnić funkcje administracyjne, gospodarcze, łączności, oraz wywiadowcze w armji sowieckiej. ATE.

PO ARESZTOWANIU BYŁEGO POSŁA KORFANTEGO

W Brześciu nad Bugiem

Aresztowany onegdaj w Katowicach b. pos. Wojciech Korfanty przybył pod eskortą do Brześcia nad Bugiem i osadzony został w tamtejszem więzieniu.

Niemcy i Litwa

Współpraca wojskowa

Królewiec, dnia 29 września. W litewskich manewrach bierze udział prócz oficjalnej misji wojskowej niemieckiej także przedstawiciel Reichswehry wschodnio-pruskiej z komendantem twierdzy królewieckiej Kochem i kapitanem sztabu generalnego Almindingerem.

Litewski minister obrony narodowej Gedrajtis wydał bankiet dla niemieckich gości. ATE

ZWYCIĘSTWO „MOKRYCH"

Przed zniesieniem ustawy prohibicyjnej

Londyn, 27 września. Jak donoszą z Nowego Yorku walka przeciwko prohibicji znajduje coraz więcej zwolenników także w szeregach republikanów.

Partja republikańska stanu nowojorskiego wybrała na wczorajszem posiedzeniu b. prokuratora Tuttle, jako kandydata republikańskiego na stanowisko gubernatora stanu nowojorskiego. Tuttle wygłosił przemówienie na temże zebraniu, żądając kategorycznie zniesienia prohibicji.

Wśród ogólnego napięcia przyjęto 733 przeciwko 258 głosami rezolucję, która żąda zniesienia ustawy antyalkoholowej. Wynik głosowania zebranie przyjęło burzliwemi owacjami. — ATE.

UWIĘZIENIE OPOZYCJONISTY

Katalonja przeciw rządowi hiszpańskiemu

Paryż, 27 września. — Przywódca niepodległościówi katelońskich Martina, który swego czasu usiłował zorganizować wraz ze swymi zwolennikami zbrojny wypad na terytorjum Hiszpanji z Perpignam, gdzie zamieszkiwał, a ostatnio przebywał w Brukseli, wrócił potajemnie do Barcelony.

Policja odkryła wkrótce miejsce pobytu Martiny i uwięziła go wywożąc samochodem w niewiadomym kierunku. ATE.

Bezrobocie w Niemczech

Ponad trzy miljony

Berlin, 27 września (tel. wł.) Według obliczeń urzędu statystycznego liczba bezrobotnych w Niemczech przekroczyła sumę 3 miljonów i wykazuje stałe tendencje zwyżkowe.

ZAMKNIĘCIE 2-CH GIMNAZJÓW RUSKICH

WYWIAD Z P. MINISTREM W. R. I O. P.

Zarządzeniem z dn. 24 września p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamknął państwowe gimnazjum z ukraińskim językiem wykładowym w Tarnopolu, oraz prywatne gimnazjum ukraińskie w Rohatynie. Z dniem 27 b. m. zajęcia w obu tych zakładach zostały przerwane i lokale zamknięte.

P. minister Oświaty przyjął onegdaj przedstawiciela Pol. Agencji Telegraficznej i udzielił mu w związku z zamknięciem dwóch gimnazjów ukraińskich następują cego wywiadu:

Uważam, że jednym z najelementarniejszych obowiązków każdej szkoły w Polsce jest wychowywanie swych uczniów do wiernej służby Państwu i do zgodnego współżycia wszystkich jego obywateli. Zresztą jest rzeczą jasną, że szkoła, która tego obowiązku nie spełnia, nie może być tolerowana przez żadne Państwo ani przez żaden Rząd.

Niestety, od pewnego czasu otrzymuję wiadomości, że w szeregu szkół z językiem wykładowym ukraińskim w Małopolsce Wschodniej część uczniów ustosunkowuje się nielojalnie do Państwa. Najbardziej ujemne rezultaty pracy wychowawczej pod tym względem zaznaczyły się zwłaszcza w państwowem gimnazjum z ukraińskim językiem nauczania w Tarnopolu i w ukraińskiem prywatnem gimnazjum w Rohatynie. Uczniowie tych zwłaszcza szkół posunęli się do brania udziału w tak zwanej akcji sabotażowej, prowadzonej obecnie na terenie niektórych powiatów Małopolski Wschodniej, a skierowanej zarów no przeciw Państwu jak i tamtejszej ludności polskiej. W tych dwóch zakładach zła wola lub nieudolność gron nauczycielskich, doprowadziły do tak nieznośnej atmosfery wychowawczej, że nawet aresztowania uczniów i usuwanie najwinniejszych ze szkoły nie mogły już zapobiec, by reszta młodzieży nie była nadal wychowywana w atmosferze złej i zatrutej.

Będąc osobiście, jaknajbardziej dalekim od tendencji tłumienia dążeń i prac, mających na celu pielęgnowanie rodzimej kultury ukraińskiej, równocześnie jestem zdecydowany tępić z korzeniem wszystkie te poczynania, które pod płaszczykiem pracy kulturalnej hodują elementy walki z Państwem lub częścią jego ludności. Dlatego też byłem zmuszony dwa wyżej wymienione gimnazja zamknąć.

Pragnąłbym gorąco, by wszystkie bez wyjątku sfery społeczeństwa ukraińskiego zrozumiały, że żadna szkoła ukraińska nie może nadal brnąć w atmosferze, wytrwarzanej przez zbrodniczych i nieodpowiedzialnych agitatorów ze szkodą nie tylko i nie tyle dla Państwa, ile dla społeczeństwa ukraińskiego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że gdyby po upragnione otrzeźwienie nie nastąpiło, to musiałbym i w przyszłości wyciągnąć takie same konsekwencje wobec każdej szkoły, w której ujawniłaby się podobna atmosfera i podobne wyniki pracy wychowawczej.

Potęga Niemiec

NOWA ERA PO EWAKUACJI NADRENJI

Paryż, 28 września. W dzienniku „Figaro" Andre Chaumeix rozpatruje w artykule p. t. „Internacjonalizm a germanizm" łączność egzystującą między temi dwoma prądami. Oto naprzykład powolność, którą wykazują niektóre organy prasy angielskiej i francuskiej w sprawie rewizji traktatów pokojowych, jest niewątpliwie skutkiem potężnej propagandy internacjonalistycznej. Poznać nawet łatwo w niektórych artykułach zdania, które przed i w czasie wojny inspirowały politykę defetystyczną. Internacjonalizm nie odnawia się, lecz pracuje stale w tym samym kierunku obecnie więcej niż niegdyś, wobec przebudzenia się opinji publicznej we Francji i w Anglji. Nie można dalej zamykać oczu na rzeczywisty stan Europy, oraz na skutki pacyfikacyjnej likwidacji wojny. Dla odwrócenia jej uwagi, organizacje internacjonalistyczne usiłują sprowadzić wszędzie zamęt w umysłach, puszczając w obieg nieokreślone i pełne niebezpieczeństw projekty. W mię dzyczasie germanizm korzysta z okoliczności i rozwija się. Po wybuchu ruchu nacjonalistycznego w Niemczech, mamy obecnie coś podobnego w Austrji. Wypadki, które tam mają miejsce, będą niezawodnie wodą na młyn skrajnej prawicy niemieckiej. Wywrą one głęboki wpływ na politykę międzynarodową i oto taką chwilę wybierają pacyfiści na rozwijanie swoich teoryj o rewizji traktatów, rozbrojenia i mniejszościach narodowych. Prawda polega na tem, że od chwili ewakuacji Nadrenji, rozpoczęła się nowa era, niestety jednak nie ta, która była zwiastowana. Germanizm usiłuje wszędzie odbudować swą potęgę. Zaprawdę ślepi są Anglicy i Francuzi, którzy nie widzą rzeczy tak, jak one się przedstawiają w rzeczywistości.

Heine-Medine w Polsce

3 nowe wypadki

Według raportów nadesłanych departamentowi służby zdrowia M. S. Wew. w ubiegłym tygodniu zanotowano 3 nowe wypadki Heine - Medine. Zachorzenia na Heine - Medina stwierdzono w szpitalu dziecięcym w Krakowie. Dwa dotąd nie sprawdzone wypadki sygnalizują z Królewskiej Huty i Stolina na Polesiu.

Nie zawiścią, lecz sumieniem!

TRZEBA OSZCZĘDZAĆ W POLSCE KAPITAŁY NAZWISK, ABY SPOŁECZEŃSTWO OCALIŁO WIARĘ W SIEBIE

Jesteśmy społeczeństwem, w którem niezwykle łatwo likwiduje się wartości, reprezentowane przez poszczególne jednostki.

Spróbujemy dla ilustracji przypomnieć szereg nazwisk. Jakiż to los spotkał wielkiego potrjotę I. Paderewskiego, który w najtrudniejszych początkach niepodległości rzucił na ołtarz Ojczyzny wszystko, co miał: gorące serce, mir światowy, najlepszą wolę — rychło został zmielony na proch w brutalnych żarnach naszych rozwydrzonych stosunków politycznych? Jakże to potraktowały nasze młode dzieje nimb błękitnego munduru gen. Hallera? Cóż zostało z tych możliwości siły i tężyzny twórczej, którą mógł reprezentować ku dziejowym korzyściom narodu i państwa wódz centrowego włościaństwa, Wincenty Witos? Jakąż to golgotę przeżył i czem został pożegnany w 1925 r. ten, który w 1924 r. witany był przy narodzinach złotówki polskiej entuzjazmem całego narodu — Wład. Grabski? Dziś obserwujemy nowe etapy rozkruszania legendy b. wodza powstań śląskich Wojciecha Korfantego...

Litanję tych nazwisk, które umyślnie wzięliśmy z różnych epok naszych najnowszych dziejów — możnaby mnożyć i przedłużać niemal bez końca. Ofiary tych procesów niweczenia nimbów nazwisk, przekreślania zasług, likwidowania sił znaleść można w każdym obozie, w każdej sferze, w każdym zakątku naszego zbiorowego życia. Zacytowane przez nas ilustracje dotyczą mężów, nazwijmy to tak: skali ogólnonarodowej. Ale i w mniejszej skali: w każdem mieście, w każdym powiecie, w każdem skupieniu społecznem — obserwuje się analogiczne procesy. Wszędzie cmentarze czy lamusy, do których zrzuca się bez śladu wczorajsze bóstwa, powalone wielkości, zdeptane wartości.

Objawy walki z auterytotami wywodzą się z ogólnej atmosfery naszego życia, którą możnaby nazwać nihilistyczną lub anarchistyczną, a która najdoskonalej charakteryzuje się tem zaciętem upodobaniem do rozbijania legend czy ściągania z piedostałów ludzi zasłużonych, którego ofiarami raz po raz podają różne indywidualności. Obóz zwolenników jednego autorytetu usiłuje zmieżdżyć autorytety innych obozów, jakgdyby w zawiści, że jedno nazwisko musi przycieniować glorję i pamięć innych. Wytwarza się więc walka przeciw wszystkim autorytetom, w której łoskocie ginie wszelki trzeźwy, objektywny osąd ludzi i ich spraw.

Ostracyzm ten niszczy wielkie kapitały narodowe, ukryte w nazwiskach ludzi zasłużonych. Społeczeństwo, które otrzaska się z tem, że może dziś kopać tych, których wczoraj szczerze nawet czciło, słuchało, darzyło zaufaniem — takie społeczeństwo demoralizuje się i dziczeje. Traci zwolna wiarę, że wogóle należy szanować kogokolwiek, że należy ufać przywódcom narodu, nasyca się głębokim sceptycyzmem, anarchizuje się duchowo i organizacyjnie. Uczy się łatwo zapominać o wszelkiej zasłudze, a czekać natomiast z zaciekawieniem na — sensacje demaskowań, na rewelacje oskarżeń, na druzgotanie posągów...

Być może, iż brak nam ludzi „na miarę Fidjasza”, że gwiazdy naszego firmamentu nie zawsze wytrzymują próby życia. Bezwzględnie jednak musi być pewien umiar w zaludnianiu posępnych cmentarzysk naszych dziejów. Skwapliwość kamienowania musi być zrozumiana, jako błąd psychologiczny, który będzie się kiedyś mścił na nas wszystkich. Musimy się osądzać surowo ale bez zaciekłości i bez wyrządzania szkód duchowych, których dziś może nie dostrzegamy, ale one kiedyś napewno poważnie obciążą nasz bilans narodowy. Nie powinno być żadnej i dla nikogo bezkarności, ale przy ocenie win należy zawsze pamiętać o zasługach, a zwłaszcza pamiętać i o tem, że społeczeństwo poswojemu ocenia wszystko i że gdy mu się rozkrusza mniejsze wiary — może na tem tle stracić i naczelną, wielką wiarę w siebie samo, jako w środowisko myśli i czynu.

Przygotowania wyborcze

O fundusze na wydatki komisyj

Okręgowy komisarjat wyborczy w Warszawie porozumiał się z magistratem w sprawie wyznaczenia funduszów na wydatki komisyj. Narazie komisjom obwodowym wypłacono na najpilniejsze wydatki kancelaryjne 3700 zł, czyli po 10 zł dla komisji.

Prezydja obwodowych komisyj wyborczych powiadomiły członków komisyj, by przygotowali zaświadczenia właściwych obwodów wyborczych o umieszczeniu ich na liście uprawnionych dog łosowania. Na podstawie tych zaświadczeń będą mogli członkowie komisyj wyborczych składać głos w lokalach swego miejsca urzędowania bez potrzeby udawania się do obwodu miejsca zamieszkania.

Z DYPLOMACJI

Powrót posła łotewskiego

Powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie poseł Republiki łotewskiej w Polsce dr. Groswalds.

PO WYBORACH W NIEMCZECH

PRZYROST GŁOSÓW POLSKICH

„Gazeta Olsztyńska“ rozważając wyniki wyborów do Reichstagu podaje:

— Pierwsze spostrzeżenia, które bezpośrednio rzuca nam się w oczy, to fakt, iż w obecnych wyborach listy polskie postawione zostały w daleko większej ilości okręgów niżli w roku 1928. Na ogólna liczbę 35 okręgów wyborczych ludność polska stanęła do głosowania w 25 okręgach. Dowodzi to szerokiego rozprzestrzenienia Polaków po całym terenie Niemiec. W wielu miejscowościach, o których wcale nie wiedzieliśmy lub też sądziliśmy, że po wojnie zamarło w nich świadome życie polskie, stwierdziliśmy obecnie, że żyją nasi bracia i że zachowują pełną postawę narodową.

Nietylko jednak powiększyła się liczba okręgów wyborczych, w których postawione były listy polskie. Zwiększyła się również liczba miejscowości, w których padały polskie głosy w obrębie poszczególnych okręgów wyborczych. Ten objaw można zaobserwować szczególnie na Śląsku Opolskim oraz w Centralnych Niemczech, ale spotyka się on również i w innych częściach Rzeszy. Dowodzi to, że w ciągu dwuch lat ostatnich zdołaliśmy skupić wielką ilość nowych ośrodków polskich, że świadome życie polskie w Niemczech rozszerzyło się na większy niż przed dwoma laty teren.

Nietylko jednak co do przestrzeni wzmógł się w Niemczech ruch polski. Posunęliśmy się również w głąb, zdobywając w wielu miejscowościach do szeregów naszych dużą ilość uświadomionych rodaków. Rezultatem tego jest poważny wzrost głosów polskich o 8.544 głosów.

Jako niezwykle radosny objaw podkreślić należy fakt, iż w największym stopniu przyrost ten ujawnił się na ojczystych ziemiach Polaków: Śląsku, Pograniczu i Pomorzu. Szczególnie Śląsk Opolski wykazał pod tym względem poważny rozwój, dając o 7.000 głosów polskich więcej niż w roku 1928. Wzrost ten wynosi jedna czwartą dotychczasowej ilości głosów polskich. To co najbardziej jest pocieszającem to fakt, że ten sukces na Śląsku nie jest czemś raptownem, ale zjawiskiem stałem.

Już wybory komunalne z ubiegłego roku wykazały, że lud śląski przełamał spadek głosów z roku 1928. Obecne wybory dowodzą, że liczba głosów stale wzrasta. Liczba 37.000 głosów uzyskanych w obecnych wyborach daje gwarancje, że dojście do tej ilości głosów (40.000), która niezbędna jest do uzyskania mandatu w Sejmie pruskim, nie jest zbyt trudne. Ten sam poważny przyrost głosów wykazało Pogranicze i Pomorze, skupiając 6.360 wyborców polskich i zwiekszając ich szeregi o 750 głosujących.

Tego wzrostu ilości polskich wyborców nie mogła oczywiście zahamować zniżka głosów w Prusach Wschodnich. Spadek ten spowodowany był w pewnej mierze tem, że Litwini, którzy w ubiegłych wyborach w wielu miejscowościach oddawali swe głosy na listę polską, obecnie jednolicie głosowali na swą własna listę litewską. Prócz tego pewne zamieszanie wprowadził wpólny numer obu list, polskiej i litewskiej. Obie one miały jeden Nr. 19, a różniły się tylko literami a i b. To też wielu rodaków naszych sądząc, że lista 19a jest polską, głosowało na nią, oddając swe głosy na listę litewską. W ten sposób w miejscowościach polskich, gdzie nie mieszkają zupełnie Litwini, znalazły się głosy litewskie.

Ogólny przyrost głosów w liczbie przeszło 8.500 głosów uznać należy za poważny sukces. Sukces ten nabiera szczególnego znaczenia na tle ciężkich warunków, w jakich prowadzimy naszą pracę narodowa i akcję wyborczą.

Głosowanie w dniu 14 września wykazało, że coraz pewniejszą stopą wchodzimy po wojnie na drogą odbudowy naszego życia narodowego.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

28)

Przy kolacji pani Ziołecka zapytała troskliwie, czy już trochę mniej głowa boli, dodała, że nie powinnam była wstawać z łóżka, skoro mam migrenę. Zaczęła się ogólna rozmowa o migrenie. Naturalnie rotmistrzowa najbardziej ze wszystkich na nią cierpiała, zwłaszcza gdy się zmęczyła pisaniem poezji. Nic tak nie wyczerpuje, jak twórczść i t. d.

Migrena zwolniła mnie od brania udziału w rozmowie i tłumaczyła czerwone oczy. Jacy oni jednak mądrzy i zacni. Nigdy jeszcze nie czułam się tak bardzo pod opieką tych dwojga staruszków, jak w owej chwili.

Pod koniec kolacji doktór wyprawił mnie spać, a Oktunia przyniosła mi do łóżka jakieś krople uspokajające od niego, po których zasnęłam natychmiast. To mi pozwoliło nazajutrz panować nad sobą, co prawda nikt ani słówkiem nie wspomniał o profesorze, co znów było dla mnie o tyle przykre, że dowodziło, jak dalece wszyscy byli świadomi istoty rzeczy.

Kazia prawie się nie pokazywała, chodziła nadęta, a po trzech dniach oznajmiła siostrze, że się „wściekle nudzi“ i że dłużej „w tej zapadłej dziurze nie myśli się marynować“, a ponieważ i rotmistrzowa po wyjeździe profesora pewnie się nudziła, więc spakowały manatki i przedwczoraj wieczorem wyjechały. Teraz jesteśmy już sami swoi, to znaczy stojący na jednym poziomie moralnym, umysłowym i kulturalnym, atmosfera się oczyściła.

Jeszcze trochę jestem obolała, ale z drugiej strony rozczulona dobrocią przyjaciół. Takie przejścia chyba poto człowieka spotykają, aby mógł ocenić, jak niesłychanie doniosłą rzeczą jest przyjaźń ludzi mądrych i dobrych.

I koniec, więcej o tem mówić nie będziemy, a może uda mi się rychło zapomnieć o moim „drugim romansie“.

Uściśnienia B.

Grzybowo, dnia 8 września 1928 r.

Wando Droga!

Pytasz o Władka. Jest tutaj od pierwszego sierpnia i nietylko jest, ale dzieją się z nim rzeczy ważne i pomyślne, byle znowu nie było zawodu, on przecież także nie należy do wybrańców losu. Przyjechał, a właściwie przyjechali we dwoje z Walerką z wieczornego pociągu. Najprzód ją odwiózł do ojca i tam odbyła się mniej więcej taka rozmowa, podług relacji samego kowala.

Władek na pożegnanie powiedział:

— Wyjeżdżam piętnastego września, mam nadzieję, że do tego czasu wypoczniesz i rada do domu wrócisz.

Wówczas zabrał głos kowal:

— Bez urazy pana jenzieniera, ale co po kurze w salonie? Głupi ja był, że jej pozwolił przódzi z panem jechać, wiele ona z tego biedy użyła. Tera ja już zmądrzał i wim, że kużden powinien w swojem stanie pozostać. Niech ona przy mnie w chałupie siedzi, a pan jenzinier bez urazy niech sobie kobite ze swojego stanu weźmie. Pełen tera dwór różnych warsiawskich pannów, może sie ta która panu przygodzi.

Walerka dodała:

— I z duszy serca tego Władziowi życzę.

Władek postał, podumał, wreszcie rzekł:

— Zostańcie z Bogiem, wsiadł na bryczkę i do dworu odjechał.

Z początku był nieswój, bo go onieśmielili obcy ludzie, zwłaszcza Wojtaszki, które na wyścigi do niego się brały, dopiero pani Ziołecka, jak to zresztą przewidywałam, pociągnęła go ku sobie i rozruszała. Władek bardzo lubi głośno czytać i nieraz tem dawniej zapiłowywał „swoją rodzinę“, teraz zatem skwapliwie ofiarował swoje usługi pani Ziołeckiej, a że czyta dobrze, więc sprawił jej tem wielką przyjemność. Odtąd niemal ciągle widzi się ich razem, on przy swoim bezwładzie rad jest, że znalazł punkt oparcia, jej znów anielskie serce raduje się, gdy może być komuś użyteczna.

W połowie sierpnia przyjechała panna Helena Ziołecka i wówczas nastąpiło prawdziwe cou de foudre.

Władek zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia.

Dlaczego ci o tem nie pisałam wcześniej?

Poprostu dlatego, że sama o niczem nie wiedziałam zajęta egoistycznie własnymi uczuciami. Dopiero teraz Władek mi wszystko wyznał, bo jest tak przepełniony, niemal rozsadzony tem pierwszem wielkiem uczuciem, że musi przed kimś się wywnętrznać a ja spoglądam na niego z obawą.

(C. d. n.)

W obliczu decydującej chwili

ODEZWA WYBORCZA CHRZ. DEMOKRACJI

W numerze 259 naszego pisma przytoczyliśmy odezwę, wystosowaną przez stronnictwo Chrz. Demokracji do społeczeństwa — przyczem dla braku miejsca zmuszeni byliśmy podać ją jedynie w streszczeniu. Wobec żądań dochodzących z kół czytelników ogłaszamy obecnie pełny tekst tej odezwy, — usuwając — z pewnych względów — kilka mocniejszych określeń.

Obywatele!

Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Sejm i Senat i zarządził nowe wybory na 16 i 23 listopada. Wybory te mają rozstrzygnąć, jaki ma być dalszy system rządzenia i ustrój Polski.

Wybory mają odbyć się w chwili, gdy w Niemczech zwyciężyli skrajni nacjonaliści, sięgający po nasz dostęp do morza; gdy komuniści, zasilani złotem bolszewickiem, korzystając z tragicznego położenia mas berzobotnych, szerzą swe wywrotowe zasady; gdy na kresach wschodnich iredenta ukraińska, podsycana z Berlina, wznawia tradycje hajdamaczyzny.

Kraj jest wystawiony na niebezpieczeństwa wewnętrzne i zewnętrzne. Ludność ugina się pod ciężarem podatków; rolnicy osiągają tak niskie ceny ze sprzedaży płodów rolnych, że nie mogą utrzymać swych gospodarstw. Mimo to chleb jest drogi. W miastach szerzy się bezrobocie; kupcy i przedsiębiorcy likwidują i ograniczają swoje interesy wobec powszechnego kryzysu gospodarczego; inteligencja pracująca i robotnicy otrzymują płacę niewystarczające na zaspokojenie najpierwszych potrzeb i cierpią nędzę.

Tymczasem w Polsce pewne czynniki, miast szukać rozwiązania tych ciężkich zagadnień na drodze pokojowych reform, pchają kraj do nowych i tragicznych walk wewnętrznych...

Polacy! Na ulicach miast naszych już krew się polała!...

Polacy! Dość krwi, dość walk bratobójczych. Krew tylokrotnie już zaciążyła na krótkich dziejach Polski od chwili odzyskania przez nią niepodległości. Przyszłość nasza nie w krwi rozlewie, lecz w zgodnej pracy pokojowej dla Polski.

My, demokraci, wierni ideałom chrześcijańskim, wzywamy Was, Obywatele, abyście przeciwstawiali się tym, którzy dążą do przelewu krwi bratniej i stanęli w szeregach ludzi, pragnących budować potęgę Polski na prawie, pracy i pokoju.

Pragnąc wyprowadzić kraj z odmętu, Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji dążyć będzie do tego, aby przyszły Sejm był Sejmem reformy nietylko Konstytucji, lecz i wszystkich dziedzin życia publicznego.

Będziemy się domagali:

1) Rządu opartego o zaufanie Narodu;

2) reformy Konstytucji przedewszystkiem w kierunku przeprowadzenia ścisłego rozdziału władz, zapewnienia trwałości Rządów pod kontrolą Parlamentu i zagwarantowania przez Trybunał Konstytucyjny zgodności ustaw z Konstytucją;

3) poszanowania Prawa i Moralności w życiu publicznem Polski i szacunku dla religji wszystkich wyznań, zgodnych z etyką przyrodzoną;

W obliczu decydującej chwili 2

4) przestrzeganie umów zawartych przez Polskę ze Stolicą Apostolską;

5) religijnego wychowania młodych pokoleń, poszanowania małżeństwa, rodziny, poszanowania praw kobiety i matki;

6) stanowczej obrony granic Polski, w szczególności rdzennej ziemi polskiej Pomorza, od zachłanności niemieckiej;

7) zmniejszenie wydatków państwowych i samorządowych, bowiem życie gospodarcze nie wytrzymuje nadmiernego ich ciężaru;

8) ustalenia planu gospodarczego Państwa i umożliwienia przez ustalenie stosunków rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa;

9) wytężonej opieki nad rolnictwem przez ustalenie cen zboża na wysokości umożliwiającej rolnikom nabywanie produktów pracy robotnika i rzemieślnika, przez uchwalenie tanich kredytów rolnictwu, zwłaszcza drobnemu, przez ulepszego ustroju rolnego i przez rozwój szkolnictwa ludowego;

10) reformy systemu podatkowego, w szczególności zniesienia podatku obrotowego, jako przestarzałego systemu opodatkowania;

11) udostępnienia taniego kredytu dla kupców i rzemieślników;

12) przestrzegania ustaw, chroniących pracowników i robotników przed wyzyskiem, opieki nad bezrobotnymi, oraz ubezpieczeń robotniczych na starość i od inwalidztwa.

Obywatele! Jeżeli chcecie mieć Polskę silną — budujcie państwo na zasadach chrześcijańskich i sprawiedliwości społecznej! Jeżeli chcecie uniknąć rewolucyjnych wstrząsów — łączcie się z ludźmi, wołającymi o pokój i poszanowanie prawa w Polsce. Stańcie w jednym szeregu z nami, aby wspólnie utworzyć wielki katolicki obóz reformy Rzeczypospolitej!

Niech żyje prawo jedno dla wszystkich! Niech żyje moralność w życiu publicznem! Niech żyje Naród Polski! Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji



Obstrukcję chroniczną, zaburzenia żołądkowe i kiszkowe leczą ZIOŁA regulujące trawienie.

„GASTROSA" MAGISTRA E. Wolskiego

CENA ZŁ. 2.20 PUDEŁKO.

Żądać w aptekach i składach aptecznych

Skład główny:

Centrala Naturalnych Środków Leczniczych Sp. z o. o.

Warszawa, Nowogrodzka 46 m. 2, telefon 326-98.

POLONJA WE FRANCJI

W HOŁDZIE PRYMASOWI POLSKI

W związku z jubileuszem ks. Prymasa emigracja polska we Francji przygotowuje szereg uroczystości.

W niedzielę dnia 21 b. m. księża polscy we Francji odczytali po nabożeństwie specjalny list ks. rektora Misji Katolickiej w Paryżu do rodaków.

W jedną z niedziel od 28 września poczynając do końca października we wszystkich kolonjach, gdzie dojeżdżają księża polscy, odprawione będą uroczyste nabożeństwa z przystosowanem do święta kazaniem. Po południu tegoż dnia zorganizowane zostaną przez komitety i towarzystwa polskie obchody ku czci Jubilata.

W związku z uroczystością odbędą się składki na seminarjum duchowne dla duszpasterstwa zagranicznego w Polsce, które powstanie w Poznaniu. Sekretarjat Zjednoczenia polskich Towarzystw katolickich przygotowuje album dla ks. Prymasa Polski, zawierający fotografje duchowieństwa polskiego, kolonij, towarzystw, ochron i szkół polskich we Francji. Równocześnie Polska Misja Katolicka w Paryżu wyda pocztówkę z fotografją ks. kardynała Hlonda.

Na niedzielę 28 września redakcja „Polaka we Francji" wydaje specjalny numer w powiększonym nakładzie, poświęcony Prymasowi Polski. — KAP.

O prawach wyborców

Na podstawie decyzji obwodowych komisyj wyborczych, wszystkie osoby, urodzone w 1909 r., co do których nie podano w wykazach rządców domów dokładniejszej daty urodzenia, będą skreślone ze spisów wyborców do Sejmu. To samo dotyczy osób ur. w 1900 r. przy sprawdzaniu przez komisję spisów wyborców do Senatu.

Dlatego też wszystkie osoby urodzone w r. 1900 i w r. 1909 winny zgłosić się do obwodowych komisyj wyborczych do dn. 10 października włącznie, z dowodami osobistemi (dowód osob. świad. urodz. wyciąg z ksiąg ludności i t. p.), by wykazać, że przysługuje im prawo wyborcze, gdyż w dniu rozpisania wyborów skończyły 30 lat (do Senatu) i 21 lat (do Sejmu)

W.

ZAKŁAD LECZNICZY im. Rejtana Sp. z o. o.

Mokotów, ul. Starościńska Nr. 1 róg ul. Rejtana, tel. 432-20

przyjmuje stałych chorych **we wszystkich specjalnościach** oprócz zakaźnych i umysłowo chorych.

Zakład posiada **oddziały: chirurgiczny, położniczo-ginekologiczny i wewnętrzny.** W zakładzie stały lekarz. Pokoje oddzielne i sale ogólne.

Przyjęcia **chorych przychodzących** wszystkich specjalności od godz. **9 rano** do godz. **8 wiecz.**

ARTRETYZM cierpienia stawów, ischias, choroby kobiece leczą ze znakomitym wynikiem, zalecane przez najwybitniejszych lekarzy, **suche okłady radowe** „RADIUMCHEMA" z Joachimsthala, posiadające stałą promieniotwórczość. Zawartość radu sprawdzają Władze czechosłowackie i Pracownia Radjologiczna w Warszawie.

Bezpłatnych informacji udziela:

„RADIUMCHEMA" Warszawa, Śniadeckich 22 Telefon 283-11.

lub Apteka **Dr. HEINRICH** Warszawa, Pl. Teatralny

Dział Prawniczy

W. M. Warszawa. „Tytułem obciążenia hipotecznego należało mi się 900 rb. W r. 1926 dłużnik postanowił spłacić należność mnie, jako jedynej spadkobierczyni prawnej. W tym celu wezwał mnie do rejenta w Sieradzu i tam dawał mi 900 zł, jako ekwiwalent za dług, twierdząc, że tylko jeden złoty płaci się za rubla. Ja uważam, że padłam ofiarą oszustwa. Czy mam wobec tego prawo dochodzić dodatkowych swoich należności?"

Zasadniczo według rozporządzenia Prezydenta Rzplitej kurs rubla ros. przedwojennego wynosi zł 2.66.

Oszustwo jest wówczas, jeżeli ktoś wykorzystał nieświadomość względnie ciężkie warunki poszkodowanego. Jeżeli tak rzeczywiście było, to należy pociągnąć dłużnika do odpowiedzialności. Wyraźnie o tem mówi cz. II art. 591 K. K.

„Winny zabrania, w celu przywłaszczenia, cudzej własności ruchomej zapomocą oszukania na miarze, wadze, lub innego oszukania na ilości lub jakości przedmiotów przy kupnie, sprzedaży lub innej umowie obciążliwej... ulegnie karze więzienia (jeżeli wartość przekracza 1000 zł) d 1 roku do lat 6".

J. P. em. P. K. P. Ostrowiec. — „Żona moja kupiła majątek na hipotece którego jest obciążenie na rzecz syna, w sumie zł 5,000. Obecnie chcemy sprzedać ten majątek i spłacić syna. Czy możemy to uczynić? Ja dość dużo dołożyłem swoich pieniędzy do tego majątku. Czy wobec tego mam prawo do pewnej części tego majątku?"

Przysługuje Pana żonie prawo sprzedaży majątku i spłaty syna. Jeżeli to jest majątek na imię żony, to Pan niema prawa do niego. Co do wkładów, jakie Pan porobił w tym majątku to zależy w jakiej formie one były czynione: czy jako pożyczki, spłaty, zobowiązania osobiste, inwestycje budowlane i t. p. Gdy byłyby tego rodzaju wkłady, to wówczas przysługiwałoby Panu prawo dochodzenia swoich należności.

Józef i Karolina, Warszawa. — „Przy wynajmowaniu mieszkania w r. 1919, podpisaliśmy z żoną z jednej strony a gospodarzem z drugiej, umowę najmu i mieszkając w tym lokalu bez przerwy, otrzymywaliśmy zawsze kwit za opłacone komorne na imię Józefa i Karoliny. Obecnie w dwu ostatnich kwitach za miesiące sierpień i wrzesień na kwitach pominięto imię Karoliny. Czy nie mieści się coś szkodliwego dla mnie i czy nie jest to tendencyjne postępowanie gospodarza?"

Jeżeli właściciel domu zawarł umowę z Panem i żoną, to prawnymi lokatorami są wymienieni w tej umowie. Zasadniczo w tem postępowaniu gospodarza niema nic groźnego. Należy jednak dla formalności kategorycznie zażądać wydawania kwitów na imię Józefa i Karoliny.

Inż. R. Wilno. — „W czerwcu 1915 r pod moim dotychczasowym adresem (do Wilna) żona wysłała meble i różne instrumenty z Holandji okrętem. Okręt na którym znajdowały się te rzeczy został zatopiony, czy też skonfiskowany przez Niemców. Kilkakrotnie interwenjowałem przed paru laty w konsulacie niemieckim w Warszawie, lecz bezskutecznie. Do kogo mam się zwrócić i czy po mojej śmierci, dzieci będą miały prawo dochodzić tych należności?"

Według konwencji Międzynarodowego Trybunału w Hadze z października 1907 r. (Convention relative à l'établissement d'un Cour international de preses) winien się Pan zwrócić do rządu polskiego, który wówczas w drodze dyplomatycznej będzie interwenjował u rządu holenderskiego.

Sprawa ta musi przejść przez dwie instancje sądu w Polsce lub Holandji i wówczas dopiero będzie Pan mógł skierować się do Międzynarodowego Trybunału, którego wyrok nie ulega apelacji. Trybunał zapewne przyzna towarzystwu okrętowemu całą należność za straty, skąd Pan otrzyma ekwiwalent za zaginione meble.

Po śmierci bezpośredniego powoda — według tejże konwencji — jego prawnym spadkobiercom przysługuje prawo dochodzenia zwrotu należności za zaginioną podczas wojny morskiej własność prywatną.

——::::::——

Wszystkie listy, dotyczące działu prawniczego należy kierować pod adresem redakcji z dopiskiem: „Dział prawniczy".

W.

FUTRA ELEGANCKIE poleca „RYŚ"

BIELAŃSKA 22—6 dom p. Marka telefon 536-54.

Przeróbki, pg. najnowszych modeli. Robota Solidna.

UWAGA: Na żądanie udzielamy kredytu.

Duży Wybór Mebli

Ceny niskie zachęcają każdego kupującego.

Polecamy całe komplety: sypialnie, stołowe, gabinety, salony, jak również pojedyncze sztuki, szafy, brystolki, bieliźniarki, kredensy, stoły, łóżka, krzesła oraz najnowszej konstrukcji: tapczany, otomany i kozetki. Sprzedajemy na spłaty na warunkach najdogodniejszych.

W. Piotrowicz i S-ka

WSPOLNA 15 (w podwórzu).

STOŁOWE I SYPIALNE

w pracowni mebli stylowych

W. NIEMCZUK i W. WOJCIECHOWSKI

Elektoralna 14 tel 182-77



Meble Sypialnie, stołowe, saloniki, szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie, gotówką, ratami dogodnie.
St. Myśliborski
Hoża 21 magazyn podwórze.

BIURO WAGNERA
Marszałkowska 152, tel. 140 - 20
Nauczycielka — francuski, muzyka, druga niemiecki. Studenci. Francuzka rodowita. Kilkoletnie rekomendacje. Francuz młody. Belgijka klasztor. Wychowawczyni czteroletnie świadectwo. Pielęgniarki noworodków. Gospodynie wykwalifikowane.
Dział rolny poleca: Administratorów, rzadców, pomocników, pisarzy, leśników, gorzelanych, ogrodników, mechaników, buchalterów rolnych, sekretarki.

BIURO ZBOROWSKIEJ
Mazowiecka 4
Nauczycielki, nauczycieli, konwersacja francuska, muzyka, korepetytorów, Francuzki, młoda Angielka. Niemki. wychowawczynie, gospodynie wiejskie. Pielęgniarkę niemowląt, szkoła w Katowicach.

HENRYK WAGNER
Dom Komisowy. Warszawa, Marszałkowska 152
Posiadamy dzierżawy ziemskie w różnych okolicach. Majątki od 2 do 100 włók, niektóre okazyjnie nabyć można. Lokujemy kapitały. Zamieniamy domy na majątki, polecamy: kolonie, wille, place, fabryki. Także przyjmujemy powyższe w komis.

GORZELANY z wieloletnią praktyką, chlubnemi świadectwami, za nieprzyjęcie obywatelstwa wysiedlony z Litwy, poszukuje posady. Oferty: **Sejny, Ziemi Suwalskiej. Szkłoa powszechna, Żakowicz.**

Najtańsze źródło zakupu eleganckich torebek damskich i wykwintnej galanterji skórzanej tylko u
S. Skomorowskiego
Warszawa, Chmielna 19 róg Brackiej. — Skład fabryczny

Osoba inteligentna, samotna, lat średnich, rutynowana gospodyni przyjmie posadę w majątku lub na probostwie. Świadectwa długoletnie. Referencje. Warszawa, Żelazna 46, Sztekler.

TAPCZAN modny, otomanę piękną lub kozetkę tylko za 30 zł. miesięcznie każdy nabędzie w firmie — W. PIOTROWICZ i S-ka Wspólna 15, w podwórzu. Własna wytwórnia.

KRAWIEC MĘSKI
A. KOWALEWSKI
Warszawa, Krucza 34,
I-sze piętro, front, tel. 128-01
Poleca wykwintną robotę z własnych i powierzonych materjałów.
Solidnym udzielamy kredytu.

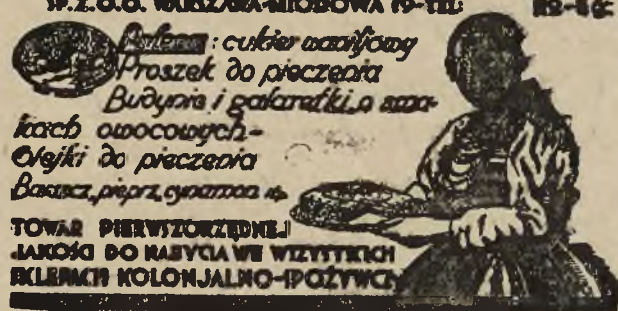
PRACOWNIA POŃCZOCH
A. MATUSZEWSKIEJ
Nowogrodzka 12 m. 27
Poleca nadrabianie i wszelką reperację pończoch i trykotów oraz sprzedaż pończoch damskich, skarpetek męskich, pończoszek dziecinnych i trykotaży
Ceny niskie **Robota solidna**

MEBLE
stylowe, nowoczesne—kolorowe, biało-lakierowane, oraz wszelkie inne
Gwarancja 10-cio letnia
Polska Hurtownia Mebli
Hoża 51, tel. 96-04

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000** sztuk w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.


Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cmentarne balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

GOŚĆ NIEDZIELNY
Ilustrowany tygodnik katolicko-społeczny
jest najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce
Gość Niedzielny redagowany jest w duchu szczerze katolickim, a artykuły jego omawiają całokształt życia katolickiego. Ilustracje ze świata katolickiego i życia społecznego wykonane są pierwszorzędną techniką rotograwurową.
Przedpłata kwartalnie złotych 2.40, miesięcznie 80 groszy numer pojedyńczy 20 groszy.
„GOŚCIA NIEDZIELNEGO" należy żądać przy każdym kościele kat i u sprzedawców gazet.
Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58.
Mieszkańcom miasta stoł. Warszawy i okolicy, podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż gen. przedstawicielstwo i skład główny „GOŚCIA NIEDZIELNEGO" na Warszawę i okolicę znajduje się w CENTRALI PISM KATOLICKICH
„KRONIKA RODZINNA" w Warszawie, Podwale 4 tel. 15-95.
Tamże można otrzymać numery okazowe i zamawiać „Gościa Niedzielnego" w prenumeracie miesięcznej i kwartalnej.

KRAJ. PRZETW. ŚRODKÓW. SPOŻYWCZ.
„VITAMOZA"
SP. Z O. O. WARSZAWA-MIODOWA 19-TEL: [illegible]


PRĄD
Miesięcznik Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej Odrodzenie
pod redakcją X. Dr. A. Szymańskiego
Pismo poświęcone zagadnieniom myśli i działalności Katolickiej
Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Uniwersytet.
Prenumerata: rocznie 18 zł., półrocznie zł. 9, kwartalnie zł. 4.50
P. K. O.: Miesięcznik Prąd Nr. 4380.

Hemoroidy giną!
w 5 — 6 dniach bez lekarstwa i operacji, 55-letnie doświadczenie. Mam 96 podziękowań.
Wysyłam przepis za pobraniem pocztowem 6 złotych i porto 75 groszy.
J. Wierzbowski
Nowe-Pomorze, felczer szp.

Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 12. tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

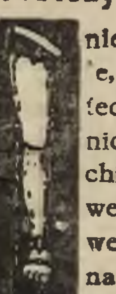

Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER
Trębacka Nr. 11.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE
Gotowe oraz na zamówienie stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.


PASY
lecznicze
oszczędzające
GUMOWE
pończochy
na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 121, piętro II
CENY PRZYSTĘPNE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

Protezy z duraluminium

niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA 42 i piętro
telefon 146-31.
Medale złote: Petersburg 1916 Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska

Fotografje do paszportów w 15 minut wykonywa Zakład Fotograficzny „LEONAR" Nowy Świat 21.

MEBLE solidne tanio poleca KOSEWSKI, Jerozolimska 27. Egzyst. od 1897

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtańsze. Przerabianie i reperacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.


Na sezon jesienny kapelusze filcowe, włochate, oraz czapki sportowe, uczniowskie i studenckie
Poleca **Pochmara**
Zgoda 3, tel. 79-24



Meble Okazja
Tylko solidnej roboty jadalnie, sypialnie, gabinety machoniowe i dębowe. Różne fasony klubowych kompletów krytych skórą. Salony złocone Louis XVI machoniowe i jesionowe. Kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła, kosetki it.p. Ceny kolkulowane gotówką. Życzącym udzielam kredytu bez doliczania procentów.
Magazyn Okazyj Krucza 34
Stefański

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
I. Jaworski
Warszawa - Praga, Targowa 38. Tel. 151-28.

Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres ortopedji wchodzące. Jako to: PROTEZY NÓG I RĄK, APARATY I GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY, PASY BRZUSZNE I PRZEPUKLINOWE I WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE.
Dla Pań na żądanie obsługa damska

FUTRA od **300 zł.**
oraz wybór pięknych
PALT ZIMOWYCH . **200 zł**
TWEEDY przybrane szarym karakułem . **150 zł.**
Okrycia jesienne . **50 zł.**
duży wybór poleca
Pracownia Krawiecko-Kuśnierska
Br. UNKIEWICZ
Hoża 54. Krucza 30.

Polska na emigracji

We Francji.

JUBILEUSZ SS. SERCANEK

„Polak we Francji" donosi: Mija w tym miesiącu 25 lat, jak SS. Służebnice Najświętszego Serca Jezusowego ofiarnie i wydajnie pracują na terenie emigracji polskiej we Francji.

Zgromadzenie to, założone przez ś. p. Biskupa Pelczara z Przemyśla, z całym zapałem jęło się pracy mu powierzonej i w krótkim czasie wybiło się na jedno z pierwszych miejsc, tak, że po dekrecie pochwały zostało ostatecznie zatwierdzone przez Kościół.

Głównem zadaniem kongregacji — to, oprócz uświęcenia osobistego przez trzy zwykłe śluby zakonne, praca nad robotnicami, służącemi, chorymi w szpitalach i po domach, prowadzenie ochron, patronatów, szkół gospodarczych i t. p.

Praca nadzwyczaj pożyteczna dla społeczeństwa a stąd zasługująca na całkowite uznanie, tem bardziej, że SS. Sercanki starają się ją spełniać jak najdokładniej.

Piękna ich nazwa Służebnice Najświętszego Serca Jezusowego, SS. Sercanki, bo, choć serca swe oddały Bogu, to niemniej jednakże, a może właśnie dlatego poświęciły się całkowicie dziełom miłosierdzia, zdają się dwoić i troić, by szerzyć chwałę Najsłodszego Serca Jezusa, czyniąc dobrze ludziom. Cześć Im!!!

— —

Emigracja nasza nienowa. Na długie lata przed wojną lud nasz musiał emigrować i szukać pracy i chleba na obczyźnie. Saksonja, Westfalja i t. d. zaroiły się od naszego pracowitego ludu. Dobrze się działo Niemcom, bo pracowały na nich twarde polskie dłonie — z konieczności!

Alzacja, która wtedy należała do Prus, posiadała też pewien procent Polaków. Szli tu chętnie Polacy, bo znajdywali serca życzliwe i dobre warunki bytu. Alzatczycy okazywali zawsze tradycyjną sympatję naszym rodakom. Niestety, jak wszędzie, robotnice polskie, które tu się znalazły, były pozbawione opieki moralnej i pieczy duchownej.

Na szczęście, znalazł się kapłan alzacki, który nie dopuścił do nędzy moralnej naszych polskich dziewcząt w Alzacji. Wielkie serce tego kapłana, wielkie jego poświęcenie. Kapłanem tym — to ksiądz August Schmidt, kawaler „Polski Odrodzonej", (dziś jest proboszczem w Osthause, dept. Bas-Rhin).

Ksiądz Schmidt, za pozwoleniem swej władzy duchownej, wyjechał do Krakowa, by tam nauczyć się języka polskiego. Nie trzeba zapominać, że Alzacja była wówczas pod obuchem Prus. Ks. Schmidt nie uważał na nic. On, kapłan, postanowiwszy zająć się polskiemi robotnicami, widział, że nie będzie mógł tego uczynić, nie znając języka polskiego. A język to niełatwy dla obcokrajowca, z książki się go nie nauczy, wymowa bardzo trudna. Ks. Schmidt jedzie do Polski, przebywa w Krakowie i w Przemyślu, korzystając z przyjacielskiej gościnności Księdza Biskupa Pelczara. Uczony i święty biskup przemyski, b. rektor uniwersytetu Jagielońskiego, jako założyciel Zgromadzenia SS. Służebnic N. Serca Jezusowego dał księdu Schmidtowi wszelkie pełnomocnitwo co do założenia domu tych Sióstr w Bischwiller w Alzacji. Ks. Schmidt, nadzwyczaj utalentowany, w nadzwyczaj krótkim czasie posiadł całkowicie język polski. Władając nim poprawnie, wrócił do Alzacji i zaraz zaopiekował się robotnicami polskiemi.

W imieniu Ks. Biskupa Pelczara zawarł kontrakt z dyrekcją przędzalni juty w Bischwiller, gdzie były zatrudnione dziewczęta polskie i 1 października 1905 r. otworzono patronat dla nich pod opieką SS. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego.

Pierwszą przełożoną nowego domu w Alzacji została pełna energji i poświęcenia S. Kajetana Domek. (Dziś jest przełożoną ochronki polskiej w Ensisheim w Górnej Alzacji). Jak wyglądała praca SS. Sercanek i kto na tem zyskał, może służyć ten fakt, że liczba dziewcząt z 25 w krótkim czasie powiększyła się do liczby 100.

Trzeba było przedewszystkiem pomyśleć o wybudowaniu kaplicy, bo do kościoła daleko. Ks. Schmidt buduje wspaniałą kaplicę, w której może swobodnie odprawiać nabożeństwa, spowiadać i głosić kazanie w poprawnym języku polskim.

SS. Sercanki, zajęły się patronatem, starały się łączyć piękne z pożytecznem, wieczorami ucząc robotnice zwłaszcza sztuki kulinarnej, urządzając wycieczki lub inne rozrywki, teatr i t. d. i dlatego zasługi ich są wielkie.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

WOJ. NOWOGRÓDZKIE

LIDA

Katastrofa samolotu wojskowego. W dniu wczorajszym na polu w pobliżu lotniska lidzkiego wydarzyła się katastrofa samolotu wojskowego a mianowicie: Samolot należący do 5 pułku lotniczego w Lidzie wskutek defektu motoru spadł na ziemię wraz ze znajdującemi się w aparacie lotnikami.

St. sierżant - pilot Mowdzień uległ ciężkiemu poranieniu oraz złamaniu kręgosłupa, zaś kpr. - mechanik Wojtanowicz odniósł lekkie obrażenia głowy i ramienia.

Samolot uległ rozbiciu. Na miejsce wypadku przybyła komisja wojskowa, która wszczęła dochodzenie.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

Posiedzenie zarządu. — W Gdyni odbyło się posiedzenie Morskiego Instytutu Rybackiego, w którem wzięli udział prof. dr. Siedlecki z Krakowa, prof. dr. Bogucki z Warszawy, naczelnik inż. Łęgowski i nacz. dr. Lubecki z ministerstwa przemysłu i handlu, prezydent m. Gdyni M. Bilek, dyr. żegl. Pol. Pistel, dyr. W. Wejers z Warszawy i nacz. inż. Hryniewicki z Gdyni. — Zarząd uchwalił program badań morskich na najbliższą przyszłość, zakup dalszych kutrów do połowów dalekomorskich, oraz omówił sprawę organizacji handu rybami.

TORUŃ

„Miesiąc Propagandowy Pomorza". Skutkiem wyborów sejmowych zapowiedziany na m. październik r. b. „Miesiąc Propagandy Pomorza" organizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich został odroczony i od będzie się na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od 16 listopada do 16 grudnia r. b.

Celem „Miesiąca Propagandy Pomorza" jest pogłębienie w najszerszych kołach społeczeństwa polskiego znajomości i zainteresowania się Pomorzem oraz wzmocnienie czujności na niebezpieczeństwo niemieckie. Dla spełnienia tego zadania Związek Obrony Kresów Zachodnich przygotowuje niezwykle obfity i dobrze opracowany materjał propagandowy, a mianowicie: 100.000 broszur o Pomorzu film o Pomorzu, 80 przezroczy w 2 serjach, ilustrujących przeszłość i obecny stan Pomorza, przezrocza filmowe, pocztówki, nalepki, plakaty, odezwy i t. p.

Ukoronowaniem akcji propagandowej będzie zbiórka na hydroplany wojenne i prace narodowe na Pomorzu, która zgodnie z zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 12 b. m. I. A. P. 2786 odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od 30 listopada do 8 grudnia r. b.

Ławice śledzi. — Po zmianie wiatrów na zachodzie, zjawiły się nad wybrzeżem Bałtyku olbrzymie masy śledzi. Śledzie posuwają się ławicami w kierunku wybrzeża polskiego

GDAŃSK

Oryginalny projekt emigracji. — Polityka nacjonalistyczna czynników miarodajnych w Gdańsku doprowadziła do wielkiego wzrostu cyfry bezrobotnych w Gdańsku. Przed kilku dniami odbył się w Gdańsku wiec publiczny w obecności przedstawicieli związków zawodowych ,na którym rozpatrywano projekt emigracji pierwszej grupy chętnych do opuszczenia Gdańska — do Brazylji, gdzie przygotowane są tereny kolonizacyjne wśród lasów dziewiczych.

Trudności zrealizowania tego planu polegają na poważnych kosztach jakie by musiał ponieść senat gdański Nie mniej jednak poważna sytuacja na rynku gospodarczym zmusza gdańskie czynniki miarodajne do powzięcia jakiejś decyzji.

SZLAKIEM WYCHODŹCÓW

(SZKICE Z NATURY)

IX.

MIĘDZYPOKŁAD. — BYDŁO Z EMIGRANTAMI. — W POMIESZCZENIACH OGÓLNYCH. — ŁÓŻKA — POCO?

Międzypokład (Zwischendeck entrepont) obejmuje ubikacje położone poniżej pokładu głównego, t. zn. licząc od pokładu głównego deck'i Nr. 2 i Nr. 3. Stąd też podłoga pomieszczeń najniższych znajduje się przynajmniej narówni, o ile nie pod poziomem morza.

Międzypokład podzielony jest — zależnie od ilości luk towarowych — na kilka sekcyj, stanowiących duże sale, w których do Ameryki Południowej wozi się emigrantów, a z powrotem do Europy — towary.

Sale te więc stanowią pomieszczenia ogólne emigrantów, lub też podzielone są „przepierzeniami" na drobne ubikacje — kabiny.

Pomieszczenia ogólne zwalczane przez wszystkie prawie ustawy emigracyjne utrzymały się dotąd i istnieją nadal; mimo, że jednym z warunków wydania koncesji rządu polskiego jest, aby statek posiadał kabiny, gros statków wożących emigrantów tych kabin nie posiada.

O kpinach linij na ten temat dowodzi cały szereg faktów, z których przytoczymy „przedziwne postępowanie t-wa „Nelson Line".

Linja ta niedawno wybudowała kilka statków motorowych, a więc nawskoś nowoczesnych, typu „Highland": jednak potrzeby pasażerów III kl., o których wszędzie gdzie można ta linja zabiega, nie zostały absolutnie uwzględnione. Nowe statki nie posiadają wcale kabin III kl. ani żadnych urządzeń umożliwiających jako tako wygodny przejazd.

Statki te pomimo swego nieprzystosowania do przewozu emigrantów **otrzymały polską koncesję,** przyczem w międzyczasie miały zostać urządzone na statku kabiny III kl., **jak również linja miała zaprzestać przewozu bydła na pokładzie** przeznaczonym dla emigrantów.

„Naciskane" przez E. III przedstawicielstwo tego towarzystwa okrętowego w Polsce, „przyśpieszyło" budowę kabin: pewnego dnia wystosowało pismo do U. E., w którym zawiadomiło ten Urząd, iż wedle otrzymanych z centrali w Londynie wiadomości, kabiny, sale jadalne i inne żądane zmiany są już poczynione, jak również, począwszy od najbliższej podróży bydło nie będzie wożone razem z emigrantami.

Przyjąwszy do wiadomości to pismo, U. E. wysłał na statek „Highland Brigade" swego inspektora, który stwierdził z przykrością, że: **na statku nie istniały kabiny, a na pokładzie przeznaczonym dla emigrantów znajdowało się ca. 100 sztuk bydła!!**

Główny dyrektor linji oświadczył przytem, że **centrala nigdy podobnego listu do oddziału w Polsce nie wysłała (!), jak również nie myśli absolutnie rezygnować z przewozu bydła,** gdyż ono więcej jest **warte od emigrantów (!!).**

Ponieważ t-wo nie chciało ustąpić, lękliwie ustąpił... E. III.

I statki „Highland" po staremu wożą emigrantów, umieszczonych na pokrytym bydlęcym kałem pokładzie.

•

Pomieszczenia ogólne zawierają po 200 — 300 stłoczonych miejsc dla emigrantów, a pomieszczeń takich na statku jest 4 — 5, czyli miejsca w pomieszczeniach ogólnych dochodzą do liczby 1000 — 1200. Jeżeli do tego dodamy posiadane przez niektóre statki kabiny na przeciętnie 300 miejsc (ok. 30 proc.) — osiągniemy ilość 1000 do 1500 miejsc, czyli ze, taką ilość emigrantów może jednorazowo przewieźć statek.

Urządzenie pomieszczeń składa się jedynie... z łóżek: nie, — nazwijmy to kojami, pryczami, miejscami na niewygodne leżenie, ale nie łóżkami...

Nasze przepisy okrętowe przewidują aby łóżka były rozsunięte między sobą przynajmniej o 20 cm., przyczem co dwa łóżka znajdować się winno przejście szerokości 80 cm, aby umożliwić dostęp do „łóżka" od jego dłuższej strony.

W realnej zaś rzeczywistości, znanej dokładnie E. III, na wszystkich statkach łóżka zgrupowane są w dwuszeregowe, dwukondygnacyjne bloki, — są ściśle połączone ze sobą, bez najmniejszych odstępów. Buduje się je w ten sposób, że żelazny szkielet bloku złożony jest z szeregu wąskich i niezadługich jakby klatek, tworzących dwa piętra po dwa ściśle ze sobą złączone rzędy: w jednym rzędzie znajduje się 10 — 20 i 25 „łóżek".

„Łóżka" „oddzielone" są jedno od drugiego żelaznym prętem, który stanowi jednocześnie dla każdej pary wspólne, boczne oparcie, barjerkę.

Emigranci wsuwają się, dosłownie, na łóżko od wąskiej strony w nogach — łóżko posiada szerokość zaledwie 65 cm. — i muszą leżeć spokojnie, gdyż każdy z nich ma po 3 sąsiadów bezpośrednio leżących przy nim: dwu po bokach, i jednego od strony głowy. Stykają się ze sobą wszyscy kolanami i głowami, — a jednocześnie tuż, tuż nad nimi znajduje się drugie wspólne leże, — „podzielone" prętami na łóżka.

Aksjomatem jest, że wszystkie pomieszczenia dla emigrantów są tak właśnie urządzone, i, żadnych zmian w tym kierunku linje nie czynią, gdyż tak „energicznie" postępuje z niemi E. III.

Pościel łóżka składa się z siennika wypchanego trawą morską, koca podejrzanej jakości i czystości, prześcieradła, które zmienia się najwyżej jeden raz na całą podróż, i — czasem — poduszki, zastąpionej przeważnie umieszczonym w „głowach" łóżka pasem ratunkowym.

Spanie na „łóżkach" w międzypokładzie odbywa się w ten sposób, że emigrant trzymający swój bagaż ręczny cały dzień na łóżku, wieczorem zdejmuje go, a kładzie się sam na łóżku, przyczem rozbiera się leżąc i ubranie układa pod głową.

Podróż w tych warunkach jest męczarnią: w zaduchu, źle przewietrzanej sali, ocierając się niemal o spotniałych sąsiadów, emigrant przewraca się z boku na bok nie mogąc usnąć w atmosferze, której temperatura na równiku dochodzi do + 28° C.

To trzeba doświadczyć, aby dokładnie uzmysłowić sobie gehennę pomieszczeń ogólnych.

Wymagane przez U. E. t. zw. termothanki, t. j. aparaty pompujące pod pokład powietrze, znajdują się na statkach w minimalnej ilości i albo są zepsute, albo nie funkcjonują.

Przebywanie na świeżym powietrzu, na pokładzie górnym, jest dalszą udręką dla emigranta.

Na skrawkach tego pokładu, zajętego w większej części przez bokaporty, dźwigi, knechty, maszyny do wind i t. d. tłoczą się emigranci w ilości 1000 i 1200 osób. — emigranci różnych narodowości...

Na deskach pokładu, zabluzganych rezultatami morskiej choroby leżą bezwładnie osłabieni mężczyźni, kobiety, dzieci... Co chwila słychać jęki i jakieś niesamowite odgłosy... Grupy ludzi stoją, grupy przechadzają się, nie mając gdzie usiąść... Niektórzy klną, większość bezradnie, z rezygnacją patrzy na rozpienioną za statkiem bruzdę znaczącą przebyty szlak.

Dokąd? Poco?

F. Ran.

ŻYCIE STOLICY

KATOLICKA AKCJA CHARYTATYWNA

Z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Dra Aleksandra Kakowskiego jest w toku przygotowań organizacja „Związku katolickich instytucyj i zakładów wychowawczych i opiekuńczych archidiecezji Warszawskiej „Charitas". W najbliższych dniach ogłoszony będzie statut oraz rozesłane zaproszenia do zapisywania się do tej katolickiej organizacji charytatywnej, której zadaniem m. in. będzie jednoczyć katolickie instytucje i zakłady wychowawcze i opiekuńcze parafij, zgromadzeń zakonnych i innych organizacyj dobroczynnych.

Wszelkich bliższych informacyj udziela sekretarjat generalny Akcji katolickiej przy ul. Miodowej 19 m. 18 w godz. 9—16-ej, tel. 440-57.

KOSZTY UTRZYMANIA

Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w celu ustalenia zmian, jakie zaszły we wrześniu w porównaniu z sierpniem, odbędzie się w Głównym urzędzie statystycznym w piątek, 3 października, o g. 1 pp.

NOWY ŻŁOBEK DLA DZIECI

Przy zakładzie N. M. P. Loretańskiej przy ul. Czerniakowskiej 47 otwarto dla dzieci przychodzących żłobek. Otwarcie żłobka posiada doniosłe znaczenie, gdyż Czerniaków dotąd instytucji takiej nie posiadał, nadto dziewczęta, przebywające w zakładzie, kształcące się na wychowawczynie domowe, będą mogły praktykować na miejscu, opiekując się dziećmi.

Uwzględniając odpowiednie podanie, zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa uchwalił płacić za 30 dzieci, uczęszczających do tego żłobka, tyleż co w innych zakładach tego rodzaju t. j. po 60 gr. dziennie z dziecko.

KTO WYDZIERŻAWI PIEKARNIE MIEJSKĄ?

Na ukończeniu są pertraktacje w sprawie zawarcia spółki z pewnem konsorcjum wiedeńskiem w sprawie wspólnej eksploatacji miejskiej piekarni mechanicznej przy ul. Prądzyńskiego na zasadzie 50 proc. udziału obydwuch stron.

W zasadzie projekt odpowiedniej umowy jest już uzgodniony. Pozostaje tylko do uzgodnienia kilka mniejszej wagi punktów. Firma wiedeńska zobowiązałaby się prowadzić piekarnię własnemi siłami technicznemi, przyczem będzie mogło być zaangażowanych tylko 3 cudzoziemców. Na mocy wspomnianej umowy powstałaby spółka, której magistrat wydzierżawiłby piekarnię.

Ewentualna umowa, jaką zawartby magistrat, wymagać będzie jeszcze aprobaty rady miejskiej.

LUSTRACJA OBWODU KOMISYJ WYBORCZYCH

Komisarza wyborczy komisji okręgowej Nr. 1 m. st. Warszawy p. Marjan Bożydar - Podhorodeński, starosta grodzki południowo - warszawski, rozpoczął 27 b. m. osobiście sprawdzać, czy wszystkie obwodowe komisje wyborcze przystąpiły, w myśl kalendarzyka wyborczego, do urzędowania i wyłożyły spisy wyborców do publicznego wglądu. Lustracja ta potrwa kilka dni.

32 DOMY MIESZKALNE W BUDOWIE

AKCJA BUDOWLANA ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Ludźmi, którzy bodajże najbardziej dotkliwie odczuwają kryzys mieszkaniowy są, bezwątpienia, pracownicy umysłowi. Pozbawieni dochodów, któreby pozwalały na coś lepszego od wegetacji, żyją jedynie dniem dzisiejszym, nie mogąc nawet marzyć o inwestycji tak kosztownej, jaką jest, niestety, w Polsce... własne mieszkanie. Zdobycie własnego kąta stało się dla człowieka pracy czemś w rodzaju samego marzenia uciętej głowy, a ile zdrowia, ile sił, ile energji przez ten stan rzeczy się marnuje — zbyteczne tłumaczyć. Tem donioślejszą staje się akcja Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, które rozpoczną już wkrótce budowę drugiej serji domów mieszkalnych. Właśnie w ostatnich dniach odbyło się w lokalu Stowarzyszenia budowlano - mieszkaniowego Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, posiedzenie przy udziale min. Prystora, na którem wysłuchano sprawozdania ze stanu akcji budowlanej przedsięwziętej przez zakłady ubezpieczeń społecznych, oraz ułożono plan budowy domów mieszkalnych w latach 1931 — 1932.

Według przedłożonego sprawozdania domy mieszkalne I-ej serji Z. U. P. U. i zakładów ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie, wznoszone w Katowicach i Królewskiej Hucie, oraz ubezpieczalni krajowej w Poznaniu, doprowadzone zostały pod dach. Reszta domów, a więc Z. U. P. U. poznańskiego w Gdyni, Z. U. P. U. we Lwowie i Krakowie, Z. U. P. U. warszawskiego w Warszawie i w Łodzi i lwowskiego zakładu ubezpieczenia od wypadków w Sosnowcu i Będzinie, doprowadzone zostały w chwili obecnej do wysokości drugiej kondygnacji i w tym roku jeszcze pokryte zostaną dachem. *Wszystkie te domy w ilości 32-ch zostaną ukończone i oddane do użytku jesienią roku 1931.*

W budowie II-ej serji biorą udział wszystkie wymienione już zakłady ubezpieczeń, przeznaczając na budowę domów w tej serji *sumę 25.150.000 zł.*

Niewątpliwie rzucenie tak poważnej sumy na rynek przyczyni się w niemałym stopniu do ożywienia ruchu budowlanego, należałoby tylko życzyć, aby gmachy już wybudowane i te, które powstać mają zostały zużytkowane z prawdziwym pożytkiem dla pracowników. Komorne w domach Z. U. P. U. powinno być kalkulowane nie według „rynkowych" cen mieszkań, lecz według dzisiejszych płac pracowniczych.

Pracownicy z niecierpliwością czekają na wyniki akcji budowlanej Zakładów. Oby się więc na niej nie zawiedli!

LOSY OKRĘTU PROPAGANDOWEGO

ZDECYDOWANE BĘDĄ PRZEZ KOMISJĘ ARTYSTYCZNĄ

W poniedziałek dnia 29 b. m. o godz. 11 rano, zbierze się na skwerku przy zbiegu ulicy Wareckiej z placem Napoleona, Komisja artystyczno - techniczna magistratu m. st. Warszawy, aby łącznie z przedstawicielami Komitetu Floty Narodowej zdecydować o doborze kolorów i artystycznego wykończenia kjosku propagandowego z wielkim modelem parowca towarowo - pasażerskiego.

Model ten jest już na ukończeniu i przedstawia się nader interesująco, jako model wyjątkowo wielki, długości około 2½ metra, a dzięki wykończeniu w najdrobniejszych szczegółach daje doskonałe pojęcie o wyglądzie, urządzeniu i rozmiarach parowca tego typu.

Wieczorami model płonąć będzie pełnią świateł i reflektorów tak, jak to bywa gdy statek jest w drodze na wielkich wodach.

Zaznaczyć należy, że model zakupiony był już przed dwoma laty i tylko wskutek niezdecydowania odnośnych władz miejskich, oddany zostaje dopiero teraz akcji propagandy zbiórki na budowę nowego okrętu dla Polskiej Floty Handlowej p. t. „Dar Warszawy".

OBRONA PRZED EKSMISJĄ

Poradnia prawna przy sekcji opieki nad matką i dzieckiem Obywatelskiego komitetu pomocy społecznej prowadzi sprawy mieszkaniowe, w których obroniono 100 proc. wszystkich zgłaszających się, nawet z orzeczoną już w pierwszej instancji eksmisją. Komitet zaoszczędził w ten sposób samorządowi miejskiemu troski o nową falangę bezdomnych.

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY POCIĄGÓW

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że poczynając od 1 października r. b. na linjach dyrekcji warszawskiej zajdą następujące zmiany w rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich:

1) Pociągi pośpieszne Warszawa — Łódź Fabr. Nr. 309, odjeżdżający z dworca Głównego w Warszawie o godz. 21.30 i powrotny Nr. 310 przybywający z Łodzi Fabr. na tenże dworzec o godz 10.16 zamienia się na pociągi osobowe Nr.Nr. 339 i 340 z zatrzymaniem się w Grodzisku i Płyćwi.

2) Pociągi podmiejskie Warszawa — Błonie Nr. 541 odjeżdżający z dworca Głównego w Warszawie o godz. 11.15 i poc. Nr. 544 przybywający na tenże dworzec o g. 13.30 będą kursowały codziennie przez cały rok.

3) Kursowanie pociągów Lwów — Poznań przez Łódź Kal. Nr. 529 i 530 przedłuża się od Łodzi Kal. do Poznania na przeciąg całego roku.

4) Na nowootworzonym przystanku osobowym Grotniki będą zatrzymywały się wszystkie pociągi osobowe linji Łódź - Kal. — Zgierz — Kutno.

5) Dla uzyskania komunikacji w Tłuszczu z poc. Nr. 746, przybywającego z Ostrołęki o godz. 18.10 na poc. Nr. 729 w stronę Małkini, pociąg Nr. 729, odchodzący z Warszawy Wil. o godz. 17.10, wyprawiany będzie do Tłuszcza o 11 min. później, to jest o godz. 18.17.

BUDOWA WARSZTATÓW LOTNICZYCH NA OKĘCIU — UKOŃCZONA

Zapoczątkowana w r. 1929 budowa warsztatów na Okęciu dla Sekcji Lotniczej Stud. Politechniki została ostatnio całkowicie ukończona i Sekcja nie dawno przeniosła się na nowe pomieszczenie. Znaczenie tego faktu dla dalszego pomyślnego rozwoju Sekcji, która posiada już tak chlubną kartę w dziedzinie naszego lotnictwa słabosilnikowego, jest olbrzymie, jeśli zważymy, że wszystkie awionetki Sekcji, które wybitnie odznaczyły się w szeregu zawodów zagranicznych i krajowych, budowane były w niesłychanie ciężkich warunkach, gdyż warsztaty mieściły się do niedawna jeszcze w podziemiach gmachu Politechniki.

W najbliższym czasie przewidywane jest wzniesienie obok budynku warsztatów hangaru, mogącego pomieścić 7—8 płatowców. Koszt budowy pokryty zostanie przez Warszawski Dyrekcyjny Komitet Kolejowy L. O. P. P. wespół z Komitetem Stołecznym

LUSTRACJA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH

Od piątku, 26 b. m., wydział przemysłowy magistratu przystępuje do systematycznego zbadania czy wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe zgłosiły się do wydziału w celu uzyskania uprawnień przemysłowych. Zbadane będą wszystkie nieruchomości w Warszawie po kolei przez specjalnie delegowanych urzędników.

W razie stwierdzenia uchyleń, winni będą ukarani w drodze administracyjnej, a to na podstawie art. 126 ustawy przemysłowej.

„DAR KOLEJARZY"

Dowiadujemy się, że wśród kolejarzy polskich zainicjowano zbiórkę na parowiec dla polskiej floty handlowej pod n. „Dar Kolejarzy".

Również wśród nauczycielstwa polskiego propaganda na rzecz silnej Polski na morzu znajduje patrjotyczne przyjęcie. Dowiadujemy się, że nauczycielstwo polskie wszystkich kategoryj szkół podejmuje zbiórkę na fundusz okrętu, którego nazwy jeszcze nie podaje. Prawdopodobnie nowy statek otrzyma nazwę „Dar Szkoły Polskiej". Zbiórką składek zajmie się komitet Floty Narodowej.

OSTROŻNIE Z MIĘSEM PRZYWOZOWYM!

W m. lipcu zatrzymano ogółem w Warszawie 29 transportów mięsa przywozowego, ogólnej wagi 2,095,5 kg., z czego 239 kg. wołowiny, 954 kg. cielęciny, 774 kg. wieprzowiny i 128,5 kg. wędlin. Z tego bez żadnych stempli lub plomb okazało się 12 transportów, zawierających 300 kg. mięsa i 66,5 kg. wędlin. Nadto 3 transporty, zawierające 256 kg. mięsa, zniszczono, jako nienadające się do spożycia. Sprawy właścicieli 22 transportów skierowano do starostw grodzkich w celu pociągnięcia winnych przekroczenia obowiązujących przepisów do odpowiedzialności.

EKSMITOWANIE ZABÓJCY Ś. P. LINDEGO

Wacław Trzmielewski, zabójca ś. p. Lindego, podoficer zawodowy W. P. wobec ukarania 10-letnim więzieniem, zwolniony został ze służby wojskowej. Jednocześnie został on wraz z rodziną przymusowo eksmitowany z zajmowanego dotąd mieszkania w budynku rządowym.

Trzmielewski zwrócił się wobec tego do wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu z prośbą o przydział mieszkania w schronisku miejskiem. Zarząd wydziału zdecydował przydzielić Trzmielewskiemu mieszkanie w miarę możności.

„BEZDOMNY"... WŁAŚCICIEL WILLI!

Zarząd schroniska miejskiego dla bezdomnych na Annopolu stwierdził, że mieszkaniec tego schroniska, Józef Pistolin, posiada własną willę w Radości, którą odnajmuje i czerpie z tego tytułu zyski oraz plac o przestrzeni 12.000 łokci kw.

Wobec tego zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa zdecydował zażądać od Pistolina, aby niezwłocznie opuścił dotychczas zajmowany lokal, w przeciwnym razie będzie on przeniesiony do pomieszczeń koszarowych.

Radjo

Program Polskiego Radja na środę, dnia 1-go października r. b.

WARSZAWA: 11.58—12.10. Sygnał czasu .12.10. Muzyka gramof. 15.15. Kom. gospod. 15.50. Kącik artystyczny. 16.05—16.35. Program dla dzieci. 16.35. Muzyka gramof. 17.10. Kom. harc. 17.35. „Radjokronika". 18.00. Muzyka polska. 19.20—19.45. Płyty gramof. 19.45. „Skrzynka pocztowa roln." 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Koncert popul. 21.30. „Karjera" słuchow. pióra p. St. Szpotańskiego. 23.00—24.0. Muzyka tan.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.00. Koncert gramof. 13.00. Kom. meteor. 15.15. Kom. gospod. 16.05—16.35. Transm. z Warsz. 16.35—17.20. Koncert gramof. 18.00—19.00. Koncert z Warsz. 19.20—19.45. Odczyt p. t. „Na drogach współczesnej poezji francuskiej". 19.45. „Skrzynka" i giełda roln. 20.00. Pras. dziennik radj. 21.30. Słuchow. z Warszawy. 22.30—23.00. Koncert gramof. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.30. Gazeta poranna R. P. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.15—14.30 Kom gospod. roln. 14.30. Kwadrans Tow. Ziemianek. 18.00—19.00. Koncert z Warsz. 19.15—20.30. Dodatek do gazety por. R. P. 20.15. „Silva rerum". 20.30—22.00. Koncert muz. lekkiej. 22.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—24.00. Muzyka tan.

KATOWICE: 11.58—12.05. Sygnał czasu. 12.05—13.00. Koncert gramof. 13.00—13.10. Kom. meteor. 16.50—17.35. Koncert gramof. 17.35—18.00. „Z zagadnień współpracy domu i szkoły — Istota współpracy". 18.00—19.00. Muz. polska z Warsz. 19.30—20.00. Pogad. „Gospodyni śląska". 21.10—20.35. „O dwu powieściach śląskich Jana Jakóba Kowalczyka". 20.35—21.20. Koncert. 21.30. Słuchow. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt.

Jaka będzie pogoda?

Dziś — wzrost zachmurzenia na wschodzie i w środku kraju. Możliwe opady. Po chłodnej nocy — dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.: dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.